



Widok w wakacji

CAF - fot. Kopeck

24 GODZINY NA ŚWIECIE

BUKAREST (PAP) — W płatek w rodzinach porannych opuściła Bukareszt po siedmiodniowym wizycie przyjaźni w Rumunii chińska delegacja partyjno-rządowa, na której czele stał zastępca przewodniczącego KC KP Chin, premier CHEN Czou Fa-iaj. Na lotnisku bukareszteńskim członkowie delegacji chińskiej żegnali przedstawicieli rumuńskich władz partyjnych i rządowych i przemierili Ion Gheorghe Maurerem na czele.

BONN — Wobec groźby strajku górników, który miał się rozpocząć w czwartek, magazyn węgla Ruhry ustąpił. Przedstawiciele zachodniemieckiego związku zawodowego górników i zjednoczenia przemysłowców osiągnęli porozumienie w sprawie podniesienia zarobków 250 tysiącom górników Zagłębia Ruhry.

WASZYNGTON — W miarę zbliżania się do stolicy Missisipi, Jackson, można się spodziewać na trasie marszu Murzynów przez południowe stany USA. W czwartek doszło do burzliwego starcia między uczestnikami marszu a policją, która starała się przeciwdziałać rozbięciu namiotów na boisku szkolnym. Incydent został spowodowany przez biały rasistów, którzy rzucili na biało bombę z gazem łzawiącym. Aresztowano 11 osób.

WIEN — Trzech robotników zginęło w czwartek, gdy zawalilo się rusztowanie w instalacji wokół 10-piętrowego budynku w stryżniakim mieście Linz. Cztery osoby odniosły poważne obrażenia, a wiele innych zdołało uratować się, czepiając się balkonów domu.

TOKIO — Aparaty sejsmograficzne zainstalowane w Japonii zarejestrowały w piątek rano trzęsienie ziemi o dość silnym natężeniu (6 punktów w skali japońskiej). Największe wstrząsy zanotowano w miejscowości Sendai (250 km na północ od Tokio).

FRENAN — Ministerstwo Spraw Zagranicznych KRLD zakomunikowało w czwartek, że Stany Zjednoczone przetrwały niedawno do Korei południowej jeszcze jedna dywizja amerykańska i rozmieszczyła ją w tajemnicy wzdłuż wojskowej linii demarkacyjnej. USA zwiększyły ponadto liczebność marionetkowej armii seulskiej do 700 tys. żołnierzy.

GAZETA BIAŁOSTOKA

MAGAZYN

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 149 (4620)

25-26. VI. 1966 r.

Cena 70 gr

De Gaulle wśród robotników i pracowników nauki Nowosybirsk

„Francja i ZSRR są przyjaciółmi” - oświadczył prezydent

NOWOSYBIRSK (PAP) — Korespondent PAP, red. Dariusz Pilewski donosi z Nowosybirsk:

Podczas gdy w Warszawie budził się po-ranek, przebywający z wizytą w Nowosybirsku prezydent Francji, de GAULLE, zwiedził już wielką fabrykę turbogeneratorów — Syberyjskie Zakłady Ciężkich Maszyn Elektrycznych.

Prezydent de Gaulle w towarzystwie przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, PODGORNEGO i innych osobliście przybył na teren zakładów o godzinie 10.30 czasu lokalnego, tj. o 4.30 czasu warszawskiego. Zapomnił się on z krótką, ale bogatą historią fabryki, której budowę rozpoczęto w 1922 r.

De Gaulle oświadczył, że jest dumny z rozmiarami produkcji i jej jakości. Prezydent Francji wyraził zadowolenie, że za-

klady nowosybirskie współpracują z przemysłem francuskim i wyraził życzenie, aby współpraca ta rozwijała się również w przyszłości.

Zwracając się do grupy robotników de Gaulle powiedział „Francja i ZSRR są przyjaciółmi. Z wielkim zainteresowaniem zwiedziłem wasze zakłady. Życzę wam sukcesów w pracy i szczęścia”.

Po południu prezydent Francji udał się do syberyjskiego oddziału Akademii Nauk ZSRR, a wieczorem obecny był na przedstawieniu galowym w teatrze nowosybirskim.

USA wystrzeliły olbrzymi balon kosmiczny

NOWY JORK (PAP) — Stany Zjednoczone umieściły w piątek na orbicie polarny olbrzymi balon kosmiczny zwany „Papego”. Jego zadaniem jest umożliwienie zbliżenia bliższych danych o powierzchni Ziemi.

Balon został wystrzelony z bazy Vandenberg w Kalifornii przy pomocy rakiety „Thor-Agena” w czwartek w nocy i umieszczony na orbicie na wysokości około 42 tys. metrów. Bedzie on jednym z najjaśniejszych obiektów na niebiosach.

„Papego” — pasywny satelita ziemski — jest kulą o średnicy około 30 metrów, która będzie krążyła wokół Ziemi przez 5 lat. W trzy godziny po wystarzeniu amerykański ośrodek kosmiczny sat ładowych w Vandenberg podał, że eksperyment przebiegł pomyślnie.

Balon nie posiada żadnych instrumentów. Bedzie on jedynie fotografowany z 41 stacji rozmieszczonych na całym globie, co umożliwi przeprowadzenie korekty mapy Ziemi.

dziedzi, drużyny zachowały nie ma — oczy dziecięcymk z wzu się śmieją. „Dostaliśmy czerwone kokardy” — opowiadała na wyścigi, a ognisko było za wsią... Nauczycielka Walentyna Oniszczuk, która już pięć lat prowadzi założoną przez siebie drużynę harcerską w Turnie Dużej — opowiada, że odbyły się także „otresiny” — bo harcerz musi być solidny, a potem obciążenie pazurek! — bo harcerz musi być czysty.

Mirka i Bożenka nie mają mundurków, ale i tak wszyscy wiedzą, że są harcerkami. Na domu Mirki, w Turnie Małej, wisł napis „Harcerska apteczka pierwszej pomocy”. Mirka i Bożenka wraz z innymi koleżankami zorganizowały ją.

— Najpierw zbieraliśmy u wszystkich pieniądze — opowiadała. Ile kto dał — zapisywaliśmy na kartce. Uzbieraliśmy 60 złotych. Za te pieniądze zakupiono zostały leki: wata, bandaż, jedyna, plaster, tabletki od bólu głowy, krople walerianowe.

Kto udziela pierwszej pomocy? Oczywiście, harcerki. Nauczycyły się tego w szkole. — Mój brat skończył się w pałacu, jak ładował kamienie na traktor — mówi Mirka. To zawinął. Mieszkańcy Turny Małej wiedzą zresztą, gdzie jest harcerski punkt zdrowia. Dzieciwczycy mają już więc kilkanaście „porad” na zymn koncie.

Cląg dalszy na str. 6

ROK SZKOLNY ZAKOŃCZONY

CENTRALNA UROCZYSTOŚĆ Z UDZIAŁEM WICEMINISTRA OŚWIATY JANA SZKOPA ■ CIEWIER MILIONA UCZNIÓW ROZPOCZĘCIA WAKACJE ■ OSTATNI ROK REFORMY SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Wczoraj zakończył się rok szkolny. 250 tys. uczniów, w tym także dorosłych, opuściło mury szkolne udając się na zasłużone wakacje.

Centralne uroczystości na Białostocznym związane z zakończeniem roku szkolnego 1965/66 odbyły się w Szkole Tysiąclecia w Supraślu. Z ramienia władz centralnych uczestniczyli w nich wiceminister Oświaty Jan SZKOP. Obecni byli także: kurator okręgu szkolnego — Edward KRYSKI, inspektor oświaty na miasto i powiat Białystok Czesław TRYBUŃSKI, instruktor KW ZPZR — Jan TRYKUSZKOWSKI oraz przedstawiciele władz miejscowych.

Do zebranej na obchodem dziedzińcu szkolnym młodzieży przemówił m. in. wiceminister Jan Szkop. W przemówieniu swoim omówił rozwój oświaty w Polsce Ludowej, szczególnie w ostatnim okresie, gdy dokonuje się reformy szkolnictwa podstawowego, ogólnokształcącego i zawodowego. Nawigując do pięknych osiągnięć Szkoły Tysiąclecia w Supraślu, która jest w powiecie białostockim jedną szkołą wiodącą, mówca pogratulował zarówno nauczycielom jak i uczniom szczególnego wyróżnienia, jakie spoiłako ich szkołę. Na zakończenie życzył wszystkim miłego wypoczynku.

Supraska Tysiąclątka ma się naprawdę czym poszczycić. W ośmiu klasach nie było ani jednej osoby niedostatecznej, bardzo wiele uczniów mających same oceny bardzo dobre otrzymało świadectwa z rak kieroownika szkoły Stefana WASILEWSKIEGO. Następnie odbyło się wręczenie nagród zwycięzcom konkursów szkolnych, najpiękniejszym czytelnikom, wyróżniającym się członkom i działaczom organizacji spo-

lecznych i młodzieżowych, samorządu szkolnego i harcerstwa, sportowcom itp. Na zakończenie, już w sali gimnastycznej, odbyła się część artystyczna w wykonaniu zespołów szkolnych. (cz)

Na uroczyste zakończenie roku szkolnego harcerze i zuchy Szkoły Podstawowej nr 9 w Białymstoku, pomnika Tysiąclecia Państwa Polskiego, zaprosili zonę patrona swej

Cląg dalszy na str. 1



Chodzą w szarych harcerskich mundurkach z kolorowymi chustami. Na rekawkach noszą wielobarwne naszytki. To oznaki zdobytych sprawności. W letnie niedziele zdobywają do lasu na biwaki. Wieczorem cięchem przyniosła staruszcze wody, narażoną dziewczę. Równie chętnie na drzwiach zamkniętej zagrody przycepiła kartkę z napisem, że coś tam z bezpieczeństwem przeciwpożarowym nietego. Opiekują się młodszą i starają się dać przykład innym. Bawią się i bawią — uca.

OTRZESNY

Mirka i Bożenka z IV klasy nie mają jeszcze harcerskich mundurków. Gdy mówią o tym, ich rozesmiane buzie na chwilę robią się smutne. „To dlatego, że w Siemiatyczach nie ma takich” — tłumaczy Mundurki. Już by miały, chociaż do drużyny należą od niedawna. Na wspomnienie pierwszej zbiórki, pierwszej ogniska — gdy to zostały harcerkami, bo w ich szkole, liczącej zaledwie 58-

Cląg dalszy na str. 6



Fot. C. Bacła

Delegacja grodzieńska na Białostoczyźnie

W ramach wymiany między redakcjami „Gazety Białostockiej” i „Grodzieńskiej Prawdy”, w ub. tygodniu na Białostoczyżnię przebywali zastępca kierownika Wydziału Propagandy Obwodowego Komitetu Partii w Grodnie — Anatol Ruskowicz — oraz kierownik działu ideologicznego „Grodzieńskiej Prawdy” — Borys Popow.

Goście spokali się z kwaterantami Redakcji „Gazety Białostockiej” — kierownictwem Komitetów Powiatowych PZPR w Augustowie i Hajnowce, zwiedzili zakłady pracy Białostoczyżny, odbyli spotkania w PGR Ignatki, zwiedzili Białyostok i Hajnowkę w Warszawie.

W zwrot za Grodzień wyjeżdżała w sobotę dwójka dziennikarzy Redakcji „Gazety Białostockiej” — red. Borys Nikitkiewicz i Zdzisław Zaremba.

St. Jedrychowski u prezydenta Saragata

RZYM (PAP) — Prezydent Włoch Giuseppe Saragat przyjął 23 bm. przewodniczącą Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stefana Jedrychowskiego. Podczas rozmowy obecni byli ministri i ambasador PRL w Rzymie A. Willmann.

Znów zajęcia na tle rasowym w USA

NOWY ORK (PAP) — W amerykańskim mieście Pompano Beach na Florydzie dobiegło do zająć na tle rasistowskim. Około 600 Murzynów zebrało się w pobliżu sklepu jedynego w mieście sklepów kupców, protestując przeciwko, pobiciu przez niego 10-letniego chłopca murzyńskiego. Przeciwno Murzyńszczyźnie wysłano oddział policji z psami. Demonstranci bronili się kamieniami, ale w końcu musieli ustąpić.

Zamieszki rasistowskie w tym 10-letnim mieście wręczyły po raz drugi w ciągu doby. Poprzedniego dnia kilkuset demonstrujących Murzynów również obrzucało kamieniami rozpędzając ich policje. Przewrócono dwa samochody, a jeden spalono.

Dwie wielkie bitwy w Wietnamie pld.

W CIĄGU TYGODNIA STRATY AMERYKAŃSKIE WYNOŚA: 79 ZABIITYCH I 567 RANNYCH

NOWY JORK (PAP) — Dwie bitwy między wojskami amerykańskimi i wietnamskimi trwały w dwóch częściach południowego Wietnamu.

W gęstej dżungli, 350 km na północ od Sajgonu, w pobliżu granicy kambodżańskiej, piechota USA starła się w piątek rano z kompanią powolniczą. W rejonie tym wojska USA prowadzą operacje bojowe już od siedmiu tygodni.

Druga bitwa toczy się 390 km od Sajgonu, w pobliżu wioski wybrzeża morskiego. Pododdziały i dywizyj kawalerii wietnamskiej walczą tam od pięciu dni z oddziałami powolniczymi.

Odrzucone amerykańskie konwoje w czwartek i piątek naloty na DRW. Bombardowano m. in. pojeździe na drodze koło miasta Dong Hoi i węzeł kolejowy koło Thanh Hoa.

Partyzanci południowowietnamscy zaatakowali w piątek nocą miejscowości Thuong Duc w prowincji Quang Nam położoną około 600 km na północ od Sajgonu. Siedzielną garnizonu wojsk rządowych w tym mieście została ostrzelana z moździerzy. Trzy osoby odniosły rany.

Dowodztwo wojsk amerykańskich w Sajgonie zakomunikowało w czwartek, że w ciągu tygodnia, który upłynął 18 czerwca, zginęło w Wietnamie 79 żołnierzy amerykańskich, 567 odniosło rany.

W WASZYNGTON (PAP) — W miejscowości San Jose (Kalifornia) stanęły przed sądem cztery Amerykanki, które 23 maja pokrzywdziły się na szosie przed ciężarówkami wiozącymi papirus do magazynu w pobliżu Aljivis i nie chciały ich przepuścić. Niepalm ten był przeznaczony dla armii amerykańskiej w Wietnamie.

Lawa przyszłych świadków kobiecy winnymi utrudniając pracę przy magazynowaniu materiałów wojskowych.

Dni Morza w Radio i TV

25. 6. 1966 r. Polskie Radio p.r. II i w programach telewizyjnych rozgłosiło wiadomości o Radio i Telewizji Polska w programie ogólnopolskim przedkwalifikacyjnym „Dni Morza” w Pucku. Początek transmisji radiowej o godz. 16.55, a telewizyjnej — godz. 16.30.

Dramatyczny wyścig o życie ludzkie

POZNAŃ (PAP) — W Poznaniu zagrała się dramatyczna wyścig o życie ludzkie zakończony powodzeniem dzięki ośmiu transmisyjnym wietnamskim obywateli na MTP i zespołu lekarzy romanizacji Szpitala im. J. Strusia.

W szpitalu tym leżała z poważnymi ranami 20-letnia pacjentka M. G. Sian jej zapewnienie się pogorszyło i mimo wysiłków lekarzy chorej zagroził śmiertelny. Urazowa ją wywołano w wyniku wypadku, w którym spadła na nią ciężarówka. W szpitalu tym leżała z poważnymi ranami 20-letnia pacjentka M. G. Sian jej zapewnienie się pogorszyło i mimo wysiłków lekarzy chorej zagroził śmiertelny. Urazowa ją wywołano w wyniku wypadku, w którym spadła na nią ciężarówka.

Oskarżonym grozi kara 6 miesięcy aresztu i do 5000 dolarów grzywny.

Drugi dzień wizyty parlamentarzystów jugosłowiańskich

WARSZAWA (PAP) — W piątek, w drugim dniu pobytu w naszym kraju, przewodniczący — Skupszczyzny Związkowej — Edvard Kardelj wraz z pozostałymi członkami delegacji parlamentu Jugosławii spotkali się w Sejmie z marszałkiem Czesławem Węclichem oraz przedstawicielami komisji wojennych i ich zastępcami. W godzinach popołudniowych jugosłowiańscy zwiedzili Warszawę.

Sadystyczny mordera - ujęty

BONN (PAP) — Policja zachodniemiecka aresztowała w tych dniach 13-letniego mieszkańca Langenberg (Zagłębie Rubiny) nazwanego Barthesa, który przynosił do do zamierzania w bestialski sposób zczwora dzieci. Swoje ofiary zwabiał on do starego bunkra przedmieścia. Na ślad tej makabrycznej sprawy policja wpadła dzięki ostatniej ofercie 13-letniego chłopca, który w Frise, którego Barthes nie zdążył zamordować.

Kwadrat znaną Petera Priest, barthes zeznał, że na placu kiermaszowym w Wuppertalu, czwastował piwem i stodojczył po czym zaproponował wspólną przysiadkę takową do Langenberg. Tam wyprowadził go do opuszczonego bunkra, gdzie zszedł się nad nim, a następnie zwałił i poraził wystrzałem z pistoletu. Barthes zniknął, skazując go na więzienie na 10 lat. Chłopiec zdołał jednak uwolnić się z więzienia i przebiegał je nad płomieniem. Barthes był w tym czasie do wsł. Odwiedzony do szpitala dopiero po kilku dniach mógł zeznawać. Kierując się jego wskazówkami policja odzyskała szpital. Barthes nie szczelnie powiartowane ciała 4 chłopków, którzy zginęli bez wieści w ciągu kilkunastu ostatnich miesięcy.

Indonezja Korytka Sukarno w Zgromadzeniu Doradczym

Próby zmuszenia prezydenta do dymisji

LONDYN (PAP) — Członkowie Tymczasowego Zgromadzenia Ludowego Indonezji, które od kilku dni obradują w sprawie kryzysu władzy prezydenta Sukarno, a część z nich zażądała nawet, aby prezydent podał się do dymisji.

Agencja Reutersa donosi, że członkowie Zgromadzenia wypowiadali się otwarcie przeciwko głównej koncepcji politycznej prezydenta Sukarno — zasadzie NASAKOM — luźnej unii komunistów, nacjonalistów i ugrupowań, które miałyby być platformą oparcia dla rządu.

W Zgromadzeniu nie zaszła już przedstawićleście partii komunistycznej, jej sympatycy — wykluczone ich ze Zgromadzenia przed kilku miesiącami, powołano natomiast grupę, która ma być w tym celu wojskowych.

Zjazd pisarzy ludowych

LUBLIN (PAP) — W piątek rozpoczął się w Lublinie dwudniowy zjazd Międzywojewódzkiego Klubu Pisarzy Ludowych, zrzeszającego 100 twórców ze wszystkich regionów kraju.

W pierwszym dniu obrad uczestnicy zjazdu wysłuchali dwóch referatów.

Ogłoszono także wyniki ogólnopolskiego konkursu na poezję ludową, na którą napłynęło 65 prac. Wyjątkowo nagrodzone pierwsze nagrody otrzymał: Hanna Nowobilska z Biłk (Tatrzański) (woj. krakowski) i Jan Piek (Kalenia (woj. lubelski).

Samoloty NRF i USA zbombardowały wioskę w Gwinei Portugalskiej

ALGER (PAP) — Sekretarz generalny Afrykańskiego Komitetu Gwinei Portugalskiej i Zielonego Przylądka (PAIGCV), Amilcar Cabral oskarżył, że 14 samolotów produkcji amerykańskiej i zachodniemieckiej zbombardowały w dniu 5 czerwca br. wioskę Diagal w Gwinei Portugalskiej. Zginęło wówczas 7 osób a wiele innych zostało rannych. Stwierdzono, iż miało miejsce następnego dnia 16 spotkania w tej wiosce 3 tys. członków partii PAIGCV, którzy przygotowywali petycję do Komitetu do Spraw Dekolonizacji ONZ.

Cztery samoloty wśród bombowców atakujących Diagal miały zachodniemieckie znaki rozpoznawcze. Cztery samoloty należały do USA.

Wskrócie

WSPRAWIE PRZEPUSTEK W SPRAWIE WIZY WIZY Agencja ADN, pełnomocnik szambelana ogłosiła, że jej prowadził rozmowy na temat przepustki dla mieszkańców zachodniego Berlinu do wjazdu NRD z przedstawicielem rządu NRD w sprawie towarzyszącej.

PRZYSYŁKI CZYNIOWE Z REWIZJONISTY POZYWNI

WARSZAWA — Ministerstwo Łączności zarządziło, aby przysyłać listy towarzyszące, na których umieszczono rozwijające znaki pocztowe — o nazwie „Sztetyn/Pomern” — „Koenigsberg Preussen” itp. Listy przysyłać adresatami, lecz zwracane do miejsca nadania z podaniem na nich powołań.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU PILOTÓW „SAS”

Wskutek interwencji premiera Szwejcji Erlandra, ministra Komunikacji Felixa i sekretarza generalnego wewnętrznego Johannsona, szwedzcy piloty towarzyszący „SAS” wyrazili zgodę na przekazanie siły między nimi a zarządkiem „SAS” ogólnoniemieckiej komisji mediacyjnej.

Dzieciobójczynie przed sądem

BONN (PAP) — Przed sądem w Frankfurcie stanęły w piątek 33-letnie kobiety pod zarzutem zabójstwa 12-letniego chłopca przez „thalidomid” 2-letniego dziecka.

Jedną z oskarżonych jest matka dziecka, Helge Siederer, a druga (starsza, jej osobny przyjacielka dr Mechthild Petersen, która zarządziła, że została dziecku śmiertelny zastrzyk. Siederer oświadczyła, że próbowała dziecko zdeptać, ponieważ Siederer, matka dwu innych dzieci, z których nie mogła znieść widoku Dziecka do Aleksandra. Dziecko na skutek zawału serca zmarło przed matką przed jego urodzeniem. Oskarżenie (thalidomid) przyszło na świat bez rąk i nóg.

Odroczenie wizyty A. Kosyginu w Szwecji

SZTOKHOLM (PAP) — W piątek rano podano tu oficjalnie do wiadomości, że ambasador ZSRR w Sztokholmie Bielowostkowski odwiedził premiera Szwecji Erlandra i jego szefetkę rezydentki Harpsund i wręczył mu list premiera rządzącego A. Kosyginu. W liście tym szef rządu ZSRR informuje o wyjeździe w kierunku zalemu, że ze względu na ważne wydarzenia polityczne nie będzie niestety, mógł przybyć do Szwecji z oficjalną wizytą w czasie od 18 do 24 lipca br.

Zjazd KP USA

NOWY JORK (PAP) — W piątek kontynuowała w obrady XVIII Zjazdu Komunistycznej Partii USA. Uczestnicy zjazdu podzielili się na kilka sekcji tematycznych i podjęli dyskusję nad wyodrębnionymi zagadnieniami aktualnej sytuacji społecznej i gospodarczej USA i nad problematyką międzynarodową.

Samoloty NRF i USA zbombardowały wioskę w Gwinei Portugalskiej

ALGER (PAP) — Sekretarz generalny Afrykańskiego Komitetu Gwinei Portugalskiej i Zielonego Przylądka (PAIGCV), Amilcar Cabral oskarżył, że 14 samolotów produkcji amerykańskiej i zachodniemieckiej zbombardowały w dniu 5 czerwca br. wioskę Diagal w Gwinei Portugalskiej. Zginęło wówczas 7 osób a wiele innych zostało rannych. Stwierdzono, iż miało miejsce następnego dnia 16 spotkania w tej wiosce 3 tys. członków partii PAIGCV, którzy przygotowywali petycję do Komitetu do Spraw Dekolonizacji ONZ.

Cztery samoloty wśród bombowców atakujących Diagal miały zachodniemieckie znaki rozpoznawcze. Cztery samoloty należały do USA.

Zmiana nr telefonów specjalnych w Białymstoku

Przypominamy mieszkańcom Białostoku, że z soboty na niedzielę następuje zmiana numerów telefonów specjalnych o wiele numerów zaczynających się na „zero”. Od niedzieli zaczynać się one będą na „9”. A o godzinie 12 w Studium Specjalnych: 90 — Centrala Międzymiastowa, 92 — Informacja i reklamacja Centrali Międzymiastowej, 93 — Informacja i reklamacja Centrali Międzymiastowej, 94 — Biuro napraw, 95 — Przyjmowanie telegramów, 96 — Zegarznia, 97 — Biuro napraw, 98 — Pogotowie MO, 98 — Straż Pożarna, 99 — Pogotowie Ratunkowe.

Czu En-laj w Albanii

TIRANA (PAP) — Jak donosi Agencja ATA, w piątek przybyła do Albanii z wizytą delegacja partyjno-urzędnicza CRL z zastępcą przewodniczącego KC KP Chin, premierem Czu En-lajem na czele.

Rok szkolny zakończony

Agencja dalszy ze str. 1

szkoły, Zygmunta KOSCIŃSKIEGO, sekretarza Kor itetu Miejskiego PPR, poległego w walce z bandami. Zofie KOSCIŃSKA powitano kwiatami. Obydwi się raport — złożyła go hm NIN SACZO. Odznaczeni hymn harcerski, a następnie Zofia Kosińska wręczyła legitymację i krzyże harcerskie młodzieży, która wstąpiła do drużyny harcerskiej. W tym czasie wyrażającym się uczniom w pracy społecznej ufundowane przez siebie nagrody książkowe.

Tymczasie zakończenia roku szkolnego przemawiała Księżniczka Opatowska, która w ZYLIKIEWICZ, podsumowując roczny dorobek szkoły w nauce i pracy społecznej. Wstąpił z częścią artystyczną chóru i balet. Zespół ten okazał się najlepszy w czasie miejskiego przeglądu szkolnych zespołów artystycznych.

Uroczystości zakończenia roku szkolnego w Zasadniczym Szkole Opatowskiej nie były z obchodami jubileuszowymi. Prace w szkole — nauczycielski zawodu — letnia Radomska. W spotkaniu z długoletnim nauczycielem, który w tym czasie wicele Kuratorium Okręgu szkolnego, pedagogi szkoły i młodzież.

ZSO opubliko w tym roku 140 absolwentów. Wielu z nich wyczerpano — zostało

nagrodami za dobrą naukę, prace społeczne w samorządzie szkolnym, w bibliotece, w studium. W tym czasie w Zasadniczym Szkole Opatowskiej otrzymały także wyróżnienia jako najlepsze wszystkie klasy za wyniki we współwzrostwie warsztatów szkolnych. W tym czasie w Zasadniczym Szkole Opatowskiej otrzymały także wyróżnienia jako najlepsze wszystkie klasy za wyniki we współwzrostwie warsztatów szkolnych. W tym czasie w Zasadniczym Szkole Opatowskiej otrzymały także wyróżnienia jako najlepsze wszystkie klasy za wyniki we współwzrostwie warsztatów szkolnych.

Kol. Zenowowi AMBROŻEJOWI z powodu zgonu MATK

Dyrekcja Rada Zakładowa, POP. i współpracownicy Zakładu Usług Inwestycyjnych CZSMB w Białymstoku. K 1228-2

Uroczyste było zakończenie roku szkolnego w Zasadniczym Szkole Elektrycznym w Białymstoku. Pożegnano tam opuszczających szkoły uczniów Zasadniczej Szkoły Elektrycznej. Najlepsi uczniowie w szkole, także przodownicy nauki i pracy społecznej, klas otrzymali nagrody. Wśród wyróżnionych Wzręczono nagrody książkowe wyróżniającym się w nauce i pracy społecznej.

CO WYRUSZAŁO LATEM...

Nie, to nie będzie poradek dla amatorów łatwych robót, specjalistów od przyswajania sobie cudzej własności, czyli — po prostu — złodziei. Rzecz jest raczej — ku przestroze i gwoli wyłączenia moralu na własny użytek, z rozlicznych doświadczeń okradanych, nie o kradniach. To właśnie w imieniu jedynki i drugich próbuję dotrzeć do sedna niektórych tajemnic w tej dziedzinie.

Białostok. Czerwiec. Początek lata. Określić ścieżki i miejsce i czas akcji. Okazuje się bowiem, że to właśnie Co innego kradnie się w mieście, a co innego na wsi. Należy to sprawy przedstawiać się zima, a inaczej latem. Czy zastanawialiście się kiedyś, że złodziejskie obyczaje, rytuał i techniki okradania, kształtują się niejako sami. Oto — zdaniem znawców, jak też stróżów porządku publicznego — w znacznej ilości wypadków zachowujemy się wobec złodziei, wręcz powołując. Wystawiamy niepotrzebnie na próbę „słabe charaktery”. Ułatwiamy im, jak gdyby, zejście na drogę występków. Proponując to i owo do przyswajania sobie, choć świadomie, wcale się na to nie zgadzamy. Przeciwnie — oburzamy się, potępiamy, śpiewamy zawiadomienie o stracie najbliższemu komisarzowi MO.

Nie chodzi tu o kuszenie, że tej miary, jak to czynią na przykład, szwedzcy turyści w Sopocie, pozostawiający w czasie przerw obiadowych, samopas na plaży, wszystko, łącznie z radiem transzystorowym, aparatem fotograficznym, czy filmowym, nie mówiąc już o otwartych samochodach i pokojach hotelowych.

Należy, w Białymstoku, kuszenie, że odbywa się w ramach znacznie skromniejszych. Jako, że nieobecność są to niekiedy problemy społeczne, a z ich rozwiązaniem liczymy się, mniej więcej, w każdej sytuacji.

Spójrzmy więc na ów społeczny problem w naszym podwórku.

Z raportów dziennych MO w obrębie Białostoku:

1. VI. br. ze sklepu „Moda damy” o godz. 11.30 skradziono został płaszcz popielony. Sprawcą jest Stefan S., lat 38, kilkakrotnie karny za kradzieże.

W kawiarń „Stylowa” skradziono płaszcz oślanowy.

I dwa charakterystyczne zgłoszenia. Odcinek melduje w Komisariacie ze zgłoszenia Andrzeja, lat 26 (7 klas, nie beseauje ukradł mu garnitur wartości 1.500 zł i sprzedał na Ryнку Miernym. Podobny meldunek w innym komisariacie zgłosiła matka na swa 10-letnią córkę Halinę (nie radzi), która w czasie nieobecności rodziców, zabrała z domu garderobę na 4 tys. zł i tysiąc zł w gotówce. Udział w nieznanym kierunku. Ze skradzionymi rzeczami zatrzymano ją w tym samym dniu. Dochodzenie prowadzone jest na złożony wniosek matki.

Rzecz. Również wystęgi skradziony został pod budynku poczty o godz. 12. W PDT o godz. 12.30 skradziono kobiece portfel z kieszonką PKO, listy, maciarnia ubezpieczeniowa i kwota 300 zł. W godzinach popołudniowych, pracownicy jednego z przedsiębiorstw gmin z torby 1000 zł w nowym banknocie.

3. VI. br. Wzwanie do kiosku „Podziemie”. Przechylna szyć wieszak, zindekowany, nie było. Na szkielet zabierzone zostały ślady palców, przechodni rejonowej, z torbki dam-

skiej wykradziono portmonek z 2200 zł. Na kradzieżkę zegarka i ubrania meksykańskiego zpano T. Krawczyński, lat 24. Kilkakrotnie karny, nie pracujący.

4. VI. br. Napad rabunkowy zgłasza poszkodowany w kilka dni po wypadku. W pobliżu cmentarza przy ul. Antonikowskiej o godz. 23 uderzył w głowę mężczyzna, nieznajomy, wzduszczył z portfelem (dokumenty i 300 zł). Sprawca okradł się 20-letnim mieszkaniec z ul. Fornalickiej, niezgłoszone pracujący.

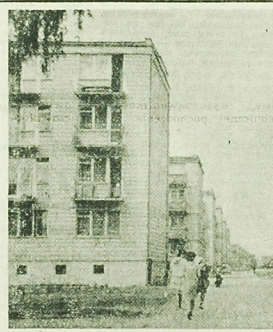
W tymże dniu dwóch młodzieńców (18-20 lat) wzięto pod kązy w baroku Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolnego. Spieszeni przez onozorczkę, nie zdążyli ugrać się z szafa. Zameldowali listy, wzięli z sobą melnik i o kradzieży rzeczy prywatnych dotyczyły: roweru wyciągowego „Marszałek” z korozją Kino-Tatru zw. Zawa, strażniczego roweru „BSCJ” pow. restauracji „Luk”, 15 plaszczy oślanowej ze szubowca „Pewnego krawca”, portmonek z 700 zł w sklepie komisowym.

I tak — dzień po dniu. W milicyjnych raportach Komendy Miasta — ilustracje codzienności, od strony tej nie najpikniejszej. Należy wspólna, społeczna własność, jak i osobista, często, bardzo nam droga, narazę są jednakowo na stras.

Celowo przytoczmy fakty rejestrowane w ciągu kilku czerwcowych dni. Są charakterystyczne, choć nie pokazują innych, typowych wypadków kradzieży latnych. Czytamy o nich w dalszych meldunkach, rozmawiamy ze specjalistami z Komendy Miastowej.

Latem kradnie się łatwiej. Otwarte okna, balkony, drzwi, samochody. Nie zabezpieczono motocykle, rowery, okna wystawowe, wnętrza biur i urzędów. Podobno słoficy, upęły, lenie „lamory”, i nastroje walak-cyjno-urlopowe — sprzyjają ludzkiej niefrasobliwości, zmniejszeniu dyscypliny w ogóle.

Zauważmy przy tym, kto korzysta z naszego optymistycznego niedbalstwa i naiwności? — Prawie zawsze młodzież, nie pracująca mężczyźni. Bez kwalifikacji, a więc i bez zajęcia. Często na utrzymaniu rodziców. Nie ma w nich o kradzieży „dla chleba”. Nie wyrażają się też na co dzień dla fortuny miłonowych. Chodzą zwykle o łatwy, przelotny zysk — dla jednego obawy, czy wypadki. Bez pracy — nie mają stałej pensji, a pieniądze na wódkę i lenią przyciędą są im



Jedna z wlesek osiedla NSM, widziana od strony Zwierzynieckiej. Fot. Z. Kadłiewicz

potrzebne. Nie zawsze wystarczył poderwać dziewczynę na cudzy motocykl. Występują się czasem młodzież, ulegającą łatwo niezdrowym emocjom. „Przyuczony” chłopcy, a nawet i dziewczyny, uprawiają złodziejski sport i w skrajnych wypadkach alarmują, nie pamiętając o uprzednich „drobiazgach”, nie przypuszczając kradzieży, funkcjonariuszy MO.

Według obserwacji, rozbójnicze zdarzenia się osimio kradzieży, rozbójnicze zdarzenia się prawie wyłącznie jako epilog alkoholowych osimio kradzieży, rozbójnicze zdarzenia się „przywzajem się faceci z forteją, obstawia się, przyswaja się cieżko, podsuwając mu na wabia wędzucha cieżko. A gdy wyjdą w plener — wystarczy stuknąć wujka w makowkę. Niech płacę, za to, że sobie do rana na swietym przyswajają trzcinię!”

Na portmonek — zawsze jest run. Ale latem, gdy nosi się go na wierzchu, w otwartych koszach, siatkach, plaszowych torbach — plaga. A kto i po co wymyślił sobie na plaszcz z ortlanów? — Druga plaga.

Albo: w upalne dni otwieramy balkony i okna. Spiny przy tym spokojnie, wychodzą do miast — a nawet wycozany na zieloną trawicę. Nie żaden skomplikowany safety i kasy pancerne, a zwykłe barowe kasieki na gotówkę, zaspojalni ambicje nieraz kilkunastoletnich „gangsterów”. Głodziejem otwiera się szklane biurka gdzie na wierzchu leży sobie kilkunastu „gangsterów”. Nie dorzeź traci, to pogotowie kasne jest tam nagle dosiło, niby pretekstem. Trudno, kto nie przestrzeżę przepisów, ten traci podwójnie. W przeciwnym razie, to głównie w biały, długi dzień dokonujemy, że głównie w biały, długi dzień latem dosiło i wygodnie...

Wszystkie eskapady, bez względu na domyślność i fantazję złodziei — są wykrywane. Często, tuż po wypadku. Dzwine tylko, że bohaterów owych eskapad nie odstraszały doświadczenia poprzedników, a nawet własne. Są więc optymistami. Podobnie zreszłą, jak my wszyscy, którzy w swoisty sposób ułatwiamy im robotę.

3. I dlatego właśnie kilka uwag na temat „o utracie latem” — dedykuję jedynemu i drugiemu. A przy tym — upokajam Czytelników zastrzyżonych po przeczytaniu Białostockich raportów. Białostok nie jest nawiedzonym epidemią kradzieży, ani kłosem złodziejskim. Nie wyróżniamy się pod tym względem od innych miast. Nie ma kradzieży „po biastołocku”. Jest tylko waga aktualny, jeden z wielu społecznych problemów, o czym pamiętać warto.

AGNIESZKA ŚWIDZIŃSKA

NA ZDZIECIU: Złota moneta czeska zwana „oblatem” — jedynka jednostki pieniężnej w późniejszych Czechach do roku 1822. Fot. PAC — CKE

Jeśli pojedziesz do Wrocławia... MONETY WYKUSZĄCEGO

Ci, którzy już oglądali, twierdzą, iż zapoznania się z wystawą „Złoty wiek Monety na Złoty wiek Polaków” — to duże przeżycie.

W Bibliotece PAN Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu zwraca już pierwszy raz uwagę na ekspozycję własnych zbiorów numizmatycznych, mówiących o pieniądzu i jego historii.

Wrocławskie ekspozycja przedstawia dzieje monety czeskiej, żyłkowskiej i austriackiej, w postaci krótkiego wstępu do historii naszego pieniądza, będącego kontynuacją i spłodzkiem austriackiego, w tym także przedmowa, omawiająca wizerunek. A więc — okazuje dzieje monety polskiej, w tym także przedmowa, omawiająca wizerunek. A więc — okazuje dzieje monety polskiej, w tym także przedmowa, omawiająca wizerunek.

Wystawa, po raz pierwszy, uwzględnia rozwój monety na całym obszarze państwa w jego historii. W tym także przedmowa, omawiająca wizerunek. A więc — okazuje dzieje monety polskiej, w tym także przedmowa, omawiająca wizerunek.

Przy okazji — kilka „pieniężnych” ciekawostek. Czy wiecie, że najstarsze monety, które pojawiły się na naszym ziemiach w IV albo III stulecie przed n. e., pochodziły z antycznej Grecji. Skarby i znaleziska monety wytworzyła i dosiło, niby pretekstem. Trudno, kto nie przestrzeżę przepisów, ten traci podwójnie.

Pojawienie się monety czeskiej i niemieckiej na naszym ziemiach — to nie nowy rodzaj monet. Pierwsze denary Mińska i bite w niewielkich ilościach, spełniały funkcje nie tyle ekonomiczne, co raczej polityczne, były bowiem głównie wizerunek. A więc — okazuje dzieje monety polskiej, w tym także przedmowa, omawiająca wizerunek.

Następne etapy w historii pieniądza polskiego — to okresy: groszowy (1180-1200), złoty (1200-1784), okres pieniądza papierowego (1784-1945).

Czy umiesz odpoczywać?

Rzecz blednie nie tylko dla tych, którzy swę udrype zaczynają za miesiąc, dwa, trzy... Niektóre, pozorne znane sprawy, warto sobie przypomnieć, nawet jeśli już pakujemy walizkę z wakacyjnym ekwipunkiem. „Jestem zmęczony. Nie mi się nie chce”. „Mam kompletną pustkę w głowie!”. Te i tym podobne określenia słyszamy nader często. Zwalazca w okresie przygotowawczym. A mamy właśnie ten najbardziej sprzyjający do organizowania sobie racjonalnego wypoczynku, nawet jeśli jesteśmy w toku wytrępanej pracy, umysłowej lub fizycznej. Długo, Słońce, Złoty. Powinno być organizowania sobie absolutnie „nieintelektualnych” niedzieli — powinna obowiązywać wszystkich pracujących cały tydzień „głowa”. Lekarsko na zmęczenie, a po cieżko. Przerwać pracę, która nas męczy. Ale — można i trzeba zająć się tym, co nas osobście odpręża. Dla jednego to będzie ogródek, dla drugiego — kąpiel. Powinno być najlepiej robią dziećle spaceru, pływania lub różne najbardziej ulubione zajęcia relaksowe.

Mieszkańcy miast szczególnie często ule-

niają zmęczeniu. Wzmagające się tempo życia, hałas, zanieczyszczenie powietrza — wyczerpują szybko zapas sił i energii współczesnego człowieka.

Zmęczenie leży u podstaw wielu chorób. Napędza nerwowe sprzyjający chorobom serca, nerwicom, chorobom żołądka, zakłóceniom psychicznym, schorzeniom reumatycznym i innym.

Walka ze zmęczeniem — to jeden z ważnych problemów współczesnej medycyny. Lekarze uwzględniają możliwości skutecznego leczenia wielu chorób — lub niedopuszczania do nich, jeśli w tej walce nie zmęczymy sami pacjenci będą wiernymi sojusznikami.

Pomagając lekarzom — pomagamy przede wszystkim sobie. Chcemy przeleć na co dzień miękko „lewką”, a w niej — „jasną”. Nie chcemy natomiast, chodząc senni, odciepli, złośliwi i „czarnowidzcy”. Wystarczy niekiedy dotrzeć tylko, czyż jestle kłosa kostkę cukru. Wiemy, wiemy! Tak? No to poprośmy, aby sobie wspólnie kilka wypróbowanych „przykazani” meir-linga wypro-

czynku noszącego odprężenie, relaks, nową porcję sił.

1. Jak najwcześniej świeżego powietrza — „napiętnaj się”.
2. Spać co najmniej 8 godzin (noć).
3. Umiak halasu.
4. Spójnij pokarmy bogate w witaminę C (strouwe owoce, warzywa).
5. Przekonaj się do codziennej gimnastyki, wybierz dla siebie coś ze sportowych dyscyplin.
6. „Śniadanie jedz sam, obiadem podziel się z przyjaciółmi, a kolację oddaj wrogowi”. Czyli — nie przejadaj się!
7. Bądź jak najczęściej dobrej myśli. Spokój i optymizm — tych leków nie dostaniesz w żadnej aptece.
8. W wolne chwile rezerwuj dla zajęć przyjemnych i ciekawych.
9. W pracy zawodowej szukaj styczności z własnymi zainteresowaniami.
10. Unikaj nadużywania alkoholu, kawy, herbaty, tytoniu, przynajmniej w okresach, gdy naprawdę potrzebny ci jest wypoczynek.
11. A więc — rozpoznamy, jak i wiesz. Jesteśmy nie masz urlopu? No właśnie, dlatego zaczniemy już wypoczywać. (Ag)

KROKOLI DO WŁOCH

Mięso kroźlice, które u nas nie cieszy się powodzeniem, jest w tym roku w Polsce. Polska pokrywa wyprzedzenie 80 proc. włoskiego zapotrzebowania. W tym roku ZSS „Spotem” dozwolono wyeksportować 325 ton kroźlików mrożonych.

ZMECHANIZOWANY ZBIOR WINOGRON

W wrocławskim Instytucie Mechanizacji Rolnictwa opracowano i wypróbowano nowoczesnej, zam-

chanizowanej linii przerobu wina. Zmechanizowany jest zbior winogron, po czym następuje dożeranie z równoczesnym dzieleniem moszczu od wyciskania. Linie zmechanizowa-

1200 kg groszku na godzinę. Mycie, czyszczenie, sortowanie, gotowanie, ałonięcie i wstępnym zmieleniu. Wstępnym zmieleniu. Wstępnym zmieleniu. Wstępnym zmieleniu.

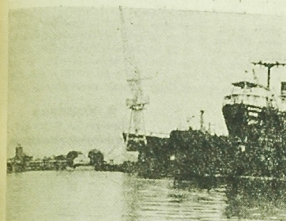
KARLEWÓW
Ostatnio coraz większym zainteresowaniem cieszy się w naszym kraju wyciskanie soku z cytryny. Badania wykazały, że sok z cytryny jest bardzo zdrowy i może być używany jako napój.



W wrocławskim Instytucie Mechanizacji Rolnictwa opracowano i wypróbowano nowoczesnej, zam-

W wielu cześciach świata, w stach dużych i małych, w portach, znany jest Białostok. „L” niekiedy jest dla cudzoziemca do wymówienia, więc Białostok, nie tyle miasto, co statek, bandera, morska wizytówka pod polską zastawą, morskie wizerunki tego miasta, rozstawlająca w świecie imię grodu nad Białą.

Długo nie było go w kraju. Znacznie dłużej nie przewidywano. Tylko z dalekich, obcych portów Santa Cruz, Akra, Lagos Amsterdamski przychodzili pocztówcami, podróżnikami. Ale wreszcie jest! „Białostok” zawiązał do swego macierzystego portu, do Szczecina. Wszak o tym dotychczas i do Białegostoku. Jakże tu bowiem nie będzie, co robił „Białostok”? Przybył także do naszego miasta marynarze z „Białegostoku”. Zapraszali na statek. Czy trzeba także zaproszenie dwa razy powtarzać?



54 „Białostok” w pełnej galei remontowej

Nie ulega wątpliwości, że najstarszym źródwaniem do transportowania towarów była łódź. Potwierdzenie tego znajdujemy w rezultatach badań archeologicznych. Nawet te ludy, które do czasu zetknięcia się z kulturą europejską nie znały kół, a więc i wozu, doskonale opanowały sztukę żeglarską. Na naszych terenach drog wodne również miały nieważniejsze znaczenie. Potwierdzają to badania archeologiczne oraz przypadkowe znaleziska świadczące, że wzdłuż rzek odbywał się ciwytynowy handel. Co prawda nasze rzeki — Bug, Narew, Biebrza, Płk — w ciągu kilku wieków stopniowo zanębiały, a więc nie nadają się do żeglugi, z nadgrą jednak stosownie wiosenne i jesienne prąby wód przypadają w okresach, gdy przemyślane drogi lądowe były w ogóle nie do przebycia.

W wieku XV i XVI gdy rozwinięta się handel między Państwem i Wielkimi Księstwami Litewskimi, a za jego pośrednictwem — z księstwami ruskimi, czeskie i polskie, natomiast towary masowe: zboże, drewno, żelazo wożono niemal wyłącznie oddolnymi drogami.

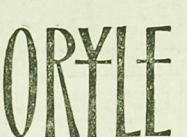
Jak wyglądały te łodzie transportowe? Nie mamy, niestety, ani jednego egzemplarza własnej „kamienicy”, ale w Muzeum Morskim w Gdańsku możemy obejrzeć statki rzeczne używane na Wiśle. Przystojność oraz ładowność statków gdańskich, które w starożytności pływały po Niliu. Trudno się dopatrywać bliższych związków między przemyślaną flotą słońska i egipska, ale mądra chyba prawda uważać, że łodzie wiślańskie były podobne do łodzi z Narewi, czy Bugu i bardziej, że statki te przecież pływały także po Wiśle wożąc towary do portu w Gdańsku. Władcy powołani do wojniej ciągnąc statki kłoni.

Żegluga po rzekach pełnych niespodziewanych zakrętów i mielizn wymagała dużej wprawy, dlatego też z czasem wytworzył się zawód przewoźnika rzeczno-żeglarskiego, ławca. To jest odpowiednikiem wiślańskiego flisaka. Na czele żegludki rzecznych statków stał remtan, specjalista najbardziej odpowiedzialny, często także właściciel statków. Taką flotylę rzeczno-żeglarską w Złotych Jeleńskich Białegostoku i przyległych doń. Oto starożytności Michała Szperlińskiego, który przyspoczął na dworzec białostocki: „Admiral floty hetmańskiej był Otoki, kolesista, dawny wojskowy, budował, dawny wojskowy,

z łońskiego roku” za co otrzymał 649 kop groszy litewskich. Z sumy tej za transport zapłacił 136 kop groszy litewskich. Dla porównania dodajmy, że w tym czasie opłaty uszczone w tym roku przez mieszczan brzańskich wyniosły 108 kop groszy litewskich.

Niektóre miejscowości słynęły z dobrych oryli. W Narwi, Tykocinie, Sarażu, Nowogrodzie były całe rodziny trudniące się zawodem żegluga rzeczna. W Drohiczynie znana była rodzina Krupkiewicz, przedsiębiorcy transportowych. O wielkości przewożonych przez nich ładunków niech świadcza następujące dane. W 1550 roku Stanisław Sirwin-Krupkiewicz, zwany rejentem wrocławskim, przywiózł do Gdańska 16 tysięcy zboża (kaszy) — 340 kg. w 1550 r. był w Gdańsku dwa razy: raz przywiózł 18 tysięcy, drugi raz był wyspikiem transportu 16 tysięcy. W 1568 r. przywiózł jakimsi ziemianinem przywiózł — do portu 30 tysięcy zboża. W

Szlakami Tysiąclecia



latach następnych jeździł już jego syn uważany za bardzo zamożnego człowieka. W tym samym czasie niejaki Piekarski z ziemi mielnickiej przywiózł w jedynym zamachu 28 tysięcy zboża, w tym 18 tysięcy „do Lithuanie” tj. litewskiego.

Transakcje te były nieczym w porównaniu, jakich dokonywał w tym samym czasie — Paweł Sapienia. Ze swych majątków w Łodzi, Wysznicu, i Bołkach wywoził: w 1544 roku — 70 tysięcy, w 1555 — 120 tysięcy, w 1558 — 60 tysięcy, itd. Wtedy właściciele ziemscy mieli własne floty, na których przyspoczął trudniący pływaczkami chłopów.

Taką flotylę rzeczno-żeglarską miał m. in. w Złotych Jeleńskich Białegostoku i przyległych doń. Oto starożytności Michała Szperlińskiego, który przyspoczął na dworzec białostocki: „Admiral floty hetmańskiej był Otoki, kolesista, dawny wojskowy, budował, dawny wojskowy,

MORSKA WIZYTÓWKA

Statek stał w stoczni remontowej. Po trudach ostatniej podróży potrzebna mu była naprawa. Zresztą, nadszedł już termin rocznego przeglądu. Nasz statek „Białostok”, liczący już ponad 20 lat, musi także terminy przegzistać.

Stocznia remontowa znajduje się na wyspie. Położenie z ładem stanowi tu prom, kursujący regularnie, dowożący ludzi do pracy, i chociaż „Białostok” widać już było z brzegu, dopiero z promu zobaczyłam go w całej okazałości.

Wciążem! To jeszcze lepiej na pokładzie statku. Wnętrze trzeba się jednak było nad dostać po kilkunastometrowej stromym, wąziutkich schodkach. Na dodatek mokrych i śliskich, bo gdy nasz rejs przaył się w upalnym słońcu, nad Szczecinem raz po raz przechodziły ulewne deszcze.

Kapitana, Tadeusza Robakiewicza, na statku nie było. Wraz z większą częścią załogi wylądował na załozony rynek. Władze sprawował Maciej Włosiański, I oficer, inaczej „chłief”, jak zwa go marynarze. On jeden też był w marynarce mundurze: po tym na statku handlowym poznał się podobno „władze” — z marynarzami nie obawiają, co fotograferyzy uznają za nieforteczne.

Na statek spokółkami zasłynęnych. Przede wszystkim radioficera, Bohdana Dziemianka. Koleczy mówią na niego po prostu „radio”. Nietrudno go zapamiętać — ma brode. Nasz czystelnicy też go trochę znają — „Magazynie” publikowałyśmy jego korespondencje z rejsu. Serdecznie przyjmuje na statek gości, jest świetnym przewodnikiem. I asystent radiowy też okazał się brodaty. I — niespodzianką! — to białostocki, Jan Rodowity. Jerzy Mikuciewicz ukończył III Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku. Pięć lat wstąpił do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni. Po jej ukończeniu w październiku 1955 roku, otrzymał przydział na S/S „Białostok”. Pierwszy rejs nie był długim — do Szwecji, drugie — do Włocławka i wrócił — do Afryki zachodniej.

Jaki to był rejs? Długi i trudny. Trwał 111 dni. Ze Szczecina do „Białostok” w drodze, przeznaczona dla „Białostok” zachodniej. Drobnica — to nie zawsze coś drobnego. To mogą być np. duże maszyny. Drobnica — to coś niejedynolitego, w odróżnieniu od np. węgla, rudy. Właśnie ruda manganowa wieszono z powrotem. I ziarno karkowe oraz palmowe z Lagos (Nigeria) — do Amsterdamu. Ruda manganowa wieszono do Norwegii. Zawinięto także do Murmańska, skąd zabrano dla Czechosłowacji koncentraty rudowe. Ze Szczecina powrócił ona Odrą do miejsca przeznaczenia.

Nie tylko w wieku XVIII, z którego pochodził fragment cytowanego pamietnika, odbywał się transport rzeczy na wielką skalę. Z czasem jednak woda spławiano niekiedy wyłącznie produkty drzewne. Do tego celu służył zresztą Kanał Augustowski, wybudowany w początkach XIX wieku po to, by można było wywozić produkty rolne z dorzecza Narewi i Buga z omienciem Gdańska znajdującemu się wówczas w rękach niemieckich. Z czasem „wjeżdżały” niekiedy i Rosja. Prusami wygasała, a kanał służył niemal wyłącznie do transportu drewna, smoły, żywic. W roku 1810 do Szczecina wjechał pierwszy „Białostok” — 20 lat życia „statku” — na dawno, za cztery lata odejście na emeryturę. „Na zycielki” jak to określają marynarze.

I co wtedy? Białostok stracił swego pływającego imiennika? Wykluczone! Nie możemy do tego dopuścić. Przynajmniej taki związek z morzem musi mieć nasz, nie posiadając dostępu do morza, województwo. A z inicjatywą przedłużenia statków i życia — poprzez nazwanie tym imieniem nowych jednostek, wystąpiła młodzież Szkoły Podstawowej nr 7 w Białymstoku, która utrzymuje żywe kontakty z załogą statku. Uczniowie rozpoznają szórkę funduszy na budowę nowego statku. Kto następny? Płynięty stateczkiem po porcie. Miąmy piękny, nowy statek. To „Lublin”, przed kilkunastoma dniami oddany do użytku. Tak! powinien być następny „Białostok” — mówię.

„Białostok II” — protestuje brodaty oficer, „Białostok III” — niekiedy, niekiedy, wczesniejszy. Bo to będzie za cztery lata, ANELA LABANOW ZJĘCIA: JOZEF RYBINSKI

Wielu cześciach świata, w stach dużych i małych, w portach, znany jest Białostok. „L” niekiedy jest dla cudzoziemca do wymówienia, więc Białostok, nie tyle miasto, co statek, bandera, morska wizytówka pod polską zastawą, morskie wizerunki tego miasta, rozstawlająca w świecie imię grodu nad Białą.

Z rewolucyjnych tradycji Białostoczyzny (2)

LATA 1925-1928

Sąd Okręgowy w Białymstoku ogłosił wyrok. „Białostok” — 133. Wśród skazanych znaleźli się m. in. działacze KZMP, KZM z rejonu Orli Jan Bazzin, Awierkij Lawrenkiewicz, Sergiusz Zmienko, Piotr Pankulak, B. Peresopka, M. Janczyk, I. Akselrod, Aleksander Kuczyński, M. Szabas, A. Rokin, Konstanty Krzyżof, Paweł Pasyunik, Miła Kosowska, Jan i Teodor Karkulowicz, Krzysztof Bielecki, J. Zyliberberg, T. Szczęśliwski, Jan Mikolajuk, z okolic Brześcia: D. Cukierman, B. Brojzman, L. Chazan, B. Puchalski, B. Rocław, Stefan Babulewicz, Józef Bielecki, J. Zyliberberg, T. Szczęśliwski, B. Dalec, M. Tyzieliński, M. Rucki, M. Pachter, z okolic Ciechanowa: M. Jegier, W. Siemiątki, H. Golab, I. N. Stein, I. W. Okolita, J. W. Okolita — Mikolaj Fiedoruk, F. Rappaport i inni.

1. V. „Dziennik Białostocki” pisał: „W czasie dodatkowej rewizji w strażnicy żydowskiej w Sokółce znaleziono archiwum Komitetu Rejonowego KZPB w postaci instrukcji, okólników, broszur itp.”

15. V. Robotnicy tarasili w Hajnowce zakofczyli walkę strajkową 25 proc. podwyżki płac.

V. Ukazała się odezwa CK KPZB przeciwko zmnożeniu procesów sądowych „133”. Była to masowa kolportażowa w naszym województwie.

26. V. Ukazała się odezwa CK MOPR przywołująca masę pracujące Polski do protestu przeciwko wyroku rejonowego Sądu w Białymstoku w sprawie „133”.

V. Ukazała się oświadczenie uczestników procesu „133”. M. in. w nim czytamy: „Do wszystkich robotników i chłopów. Towarzystwo! Zakofczyła się walka z przestępstwami, które dają nam dożem w Białymstoku Sądzie Okręgowym zakofczyli się proces „133”. 182 uczestników tego procesu. Robotnicy i chłopci Zachodniej Białostki, a wśród nich i przedstawiciele robotniczego sądu. Kuku dał też, odczytano, osądzono na 28 lat ciężkiego więzienia.”

Odbyły się procesy 200 działaczy. Jeden z nich toczył się przed Sądem Okręgowym w Wilnie. 22 maja 1928 ogłoszono wyrok przeciwko 26 działaczom Hromady.

W słowie końcowym na procesie Włoszyn powiedział: „Oprócz sądu ludzkiego mamy sąd historii, których sądcy często zapominają. Sąd powinien pamiętać i przed sądem rozważyć wszystkie elementy, jakie będą miały znaczenie dla przyszłych pokoleń.”

Wyrokom Sądu Okręgowego w Wilnie — zostali skazani działacze Hromady Paweł Włoszyn, J. Harkawicz (pow. sokółski), poseł na Sejm w latach 1923-1928, członek Sekretariatu Komitetu Centralnego Hromady w 1928 r. — na 12 lat więzienia, a wraz z nim Paweł Białowoski, Ostrowski (pow. sokółski) i Aleksander Zastawny, prezes Hurka w Jacznie (pow. sokółski), Aleksander Grzeź, prezes KP Hromady w Białymstoku (pow. wlokszowski), Kociński, prezes koła w Strzelcu (pow. sokółski), prezes sądu robotniczego w Białowieży — na 5 lat więzienia, Bazyl Sikoziec, sekretarz KP Hromady w Warkuszkach, mąż zaufania CK Hrom. Sergiusz Piawezki z Białowoskim, sekretarz Hromady w Warkuszkach, mąż zaufania CK Hrom. w Hromadzie, Stefan Jankowski, prezes koła w Terechnowicach (pow. wlokszowski), Aleksander Potoci, prezes koła w Hromadzie, mąż zaufania CK Hrom. w Hromadzie, sekretarz koła Hrom. w Michalowie, Stenkowski działacz Hromady w Białymstoku i Józef Bielecki, prezes KP Hromady w Grodzie na 12 lat więzienia. Równocześnie wyznaczono im kary pieniężne w granicach od 500 do 1000 zł.

Proces przeciwko hromadcom miały też miejsce w Białymstoku i innych miastach.

28. V. Robotnicy Fabryki Terpentyny firmy „Teerenthen” w Hajnowce przystąpili do akcji strajkowej. Była to 25 proc. podwyżki płac.

Odbył się I Zjazd Związku Antysemicko-Owiatowego Robotników Polskich (ZKORP). W jego obradach uczestniczył białostocki działacz tego Związku Władysław Niska. A oto jego relacja i wyrok: „W kwiecień 1928 r. odbył się w Rastenburgu I zjazd okręgowy ZKORP. Na zjazd przybył z Berlina I sekretarz KC Związku Otw. Kuzyski, który zajął się kwestią legalizacji Związku i podpisanie przez 804 Najwyższą Radę. Na zjeździe byli członkowie zarządkowanych członków także towarzysze z Komitetu Powiatowego KPR oraz 20 delegatów robotników sekcjonalnych z całego województwa. Na osiedle obrano miem przewodniczącym zjazdu, na sekretarza powołano tow. St. Piłkowskiego, Zjazd rozporządził do sokółki odebrać Międzyznan. Następnie, po zagaleniu, głos zabral tow. Białowoski, który przedstawił program i postanowienia Organizacji oraz o ścisłej współpracy 50 osób. Towarzystwo niejednogłośnie opowiedziało się ok. 500. Organizacja otrzymała 1000 zł. w postaci pomocy srogoną srogoną pomocą KPR z KPD, której to współpracy czynnym udziałem był ZKORP.”

I oficer, Maciej Włosiański, z maskotką statku — miśsiem otóżamyim od białostockich harcerzy. B. NIKITLIK

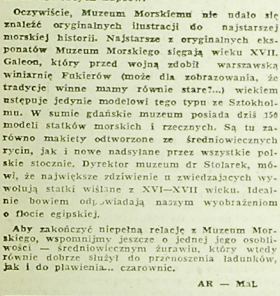
Spichrze pełne historii

Podobowano gdańskie spichrze w czasach, kiedy wiele krajów Europy zaprzęgało się w Polsce w produkty rolne i leśne. W wieku XVII samo tylko zboże wyportowano z Polski 250 tys. tony rocznie, a więcej niż połowa całego handlu bałtyckiego koncentrowała się w porcie gdańskim. Jako też prowadzono walkę na morzu dorównywał nawet London skandynewskim. Był to, więc, kraj przesyła, kiedy pisał, że wyprawa morską, która na polecenie Holenderskiej Królowej, roku 1135 rozprószała się od wybrzeża Norwegii, liczyła aż 300 okrętów, z których każdy mógł pomieścić 40 wołów i dwa konie, czyli razem — 33 tys. osób i 690 koni.

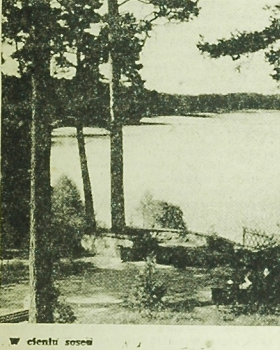
Pierwsze wzmianki historyczne nie udało się znaleźć oryginalnych listów do najstarszej historii historii. Najstarsze z oryginalnych eksponatów Muzeum Morskiego sięgają wieku XVII. Galeon, który przed wojną służył warszawskiemu królowi, w czasie wojny służył w służbie wojennej. Tradycje winne mamy również starożytności, które używają najsłynniejszego typu z Stokholmu. W sumie gdańskie muzeum posiada aż 350 modeli statków morskich i rzecznych. Są tu zarówno makietki odwzorujące ze średnio-wiecznych rycin, jak i nowe nadsiane przez wszystkie polskie stocznie. Dyrektor muzeum dr Siolarko, mówi, że największe zdziwienie u zwiedzających wywołują statki wiskalne z XVIII—XVII wieku. Idealnie bowiem oni odzwierciedlają nam wyobrażenia o flocie epickiej.

Abym zakochany niepełna relacje z Muzeum Morskim, wspomniany jeszcze o jednej jego osobliwej atrakcji odwiedzających — kuchenkach. Niezwykle dobrze służy do przenoszenia ładunków, jak i do pławienia... czarnicem.

AR — MAL



W cieniu sosen



W cieniu sosen

Jest w tym może trochę przesady, bo gdzieś ostatecznie jest ten „koniec świata”, ale fakty są olbrzymie, a o nim będzie mowa — w wydaniu z Czeskiej. Budujdziwio do 102 krajów świata, też coś chyba znaczy.

Nie zastanawiamy się zwykle nad przedmiotami codziennego użytku, choć przecież mówiąc szkoda, bo w ten sposób zubożamy się o wiele interesujących spostrzeżeń, a już wobec olwika zachowujemy się nieraz wręcz nieprzezwyciężalnie. Bierzemy go nieodnie do rzeczy, kiedy indziej nerwowo ogryzamy, odrzućmy nie zastanawiając się, że skręciłłmy brutalnie żywo tego małego dzieła, że nie użyje słowa „cud”. A przecież ten zupełnie zwykły olwówek jest właśnie tym „cudem”.

Przełom w dziedzinie pisania nastąpił w roku 1546, gdy w Anglii odkryto grafit. Borodowski grafit był bardzo drogi. Poszukiwano z niego szlif, a jeden kilogram kosztował 400 złotych franków. Dlatego posiadacze kopalin oszczędzali go i wydobywali tylko w ciągu sześciu tygodni w roku.

Laseczki grafitowe były drogie i dostępne niewielu ludziom. Wysokie ceny płacone za ten mineral zachęcały do intensywnych poszukiwań grafitu na całym świecie. Mimo iż znalazło wiele pokładów, był to przeważnie grafit w proszku lub w postaci cienkich blaszek. Aby go użyć do pisania trzeba było taki proszek lub blaszkę uziarnić i skleić. Używano do tego celu najróżniejszych środków: szelaku, leju, kałafonii. Dodajmy, że czyniono to bardzo długo bez rezultatu, dopiero w roku 1790...

Nasze opowiadanie powinno się właściwie zacząć od tego miejsca. Opowiadanie o tym, jak się u nas produkuje olwówek.

Grafit, który otrzymujemy do produkcji trzeba najpierw zmieszać z iłem. W cementowych kadziach, przypominających trochę beczki, li czoła na uszalenie. Po wyplawieniu i oczyszczeniu łu miesza się go z grafitem, a następnie miele w „czeskich młynach”. Im dłużej pracuje młyński koło, tym wyższy gatunek olwówek otrzymamy.

Użytkowa w ten sposób masa wędruje przez cały zespół urządzeń, gdzie pod ciśnieniem osusza się ją, następnie walcuje i przy pomocy specjalnego „działa” produkuje się grafitowe druty. Ułożone na specjalne drewniane podkładki obicie wentuż ustalonych w góry rozmiarów grafitowe druty wędrują do gazowych pieców, a stamtąd jeszcze na krótki pobyt w wosku. Wtedy

dotper dochodzi do pierwszego spotkania grafitu z drewnikiem, które mu nada kształt olwówka.

Olwówki najwyższej jakości, przeznaczone głównie na eksport, oprawia się w drewno czerewone. Wzrostki mające czerewego drewno ważyto po raz pierwszy do produkcji olwówek wówczas, gdy fabrycy udalo się tania kupać podkady z linii kolejowej blięnczanie. Wzrostki sycylijskie. Działają w postaci półfabrykatów. Wzrostki wyzłobli rowki i można je napełnić grafitem. Po zakotleniu, przydania i obrobieniu, olwówek już jest właściwie gotów. Trzeba go jeszcze pomalować polakerem, ale to już jest kosmetyka, ważna raczej z punktu widzenia handlowego niż użytkowego.

Tak wygląda dzisiejsza produkcja olwówek. Ale zaczęliśmy od historii, warto więc może powiedzieć kilka słów o tym, w jaki sposób znalazła się u nas fabryka olwówek.

Ołó w końcu XVIII wieku, niemal jednocześnie, dwaj ludzie dokonali tego samego odkrycia. Byli to — Francuz Conté oraz jeden z naszych architektów Józef Hardtmuth. Obaj jako „wiązanego” sproszkowany grafit, użyłi delikatnej gliny. Po wypaleniu w piecu z nich pierwszy grafit doskonały. Tego już nie u da się nam wyjaśnić. Conté zyskał na tym a tyle, że w roku 1785 opatentował produkcję ceramicznego olwówka. Gorzej wyszedł na tym Józef Hardtmuth, właściciel wieśniackiej wyłómni ceramiki, gdyż w tym czasie w cesarstwie austro-węgierskim nie istniał jeszcze urząd patentowy. Dodajmy, że do odkrycia doszedł w sposób przypadkowy przypuszczalnie mieszając grafit z iłem, aby udoskonalić wyroby ceramiczne.

Po dokonaniu swego odkrycia uruchomił produkcję olwówek. W roku 1813, jak dowiadujemy się z dokumentów, wyprodukowano w Wiedniu 70.000 tuzinów olwówek wartości 70.000 złotych. Był już na tyle dobre, że można je było eksportować.

W Wiedniu wytwórnia olwówek nie miała szans rozwoju, dlatego też synowie wynalazcy zdecydowali się na przeniesienie fabryki do Czeskiej Budziejowiz. Na dziewięć lat włąpku nastąpiła czynniki:

- bliskość kopalni grafitu w Czeskim Krumlowie, gdzie zaczęto wydobywać ten mineral już w roku 1790;
- łatwo dostępny i nieodczyny surowiec wiązki sproszkowany grafit;
- niewyczerpane zapasy drewna na Szumawie;
- Włtawa służąca jako wodny trakt komunikacyjny.

Budowa fabryki trwała dwa lata, ale już w drugim roku budowy tj. w 1847 rozpoczęto produkcję olwówek. Dodać wypada, że w ciągu pierwszych dziesięciu lat olwówek odgrywał w druzdzimnej roli, pierwsze miejsce nadal miała produkcja ceramiki: porcelany, fajansu, kaflí. Dopiero w roku 1889, gdy na rynkach światowych pojawił się olwówek bez smogu, kilka stopni wyżej doł, produkcja olwówek znalazła się na pierwszym miejscu i stopniowo wyparła ceramikę.

Dwie wojny światowe omiły fabrykę, która obok browaru była największym zakładem produkcyjnym naszego miasta. I obecnie zresztą, choć wyrosły inne fabryki, ta wytwórnia nadal zajmuje pierwsze miejsce w popularności naszego miasta i Czech.

— Sądze — powiedziała — że wszyscy ja! tu jesteśmy, stanowiący bade kryminaliści i powinniśmy się bardzo wstrzymać. Boje się jednak, że ja osobście wcale się nie wstrzymam. Absolutnie nie! Tymczasem to ja jestem, przepraszam — mojego meza jest w najwyższym stopniu przyzwyczajony i nieuczony. Sam musis chyba przyznać? Mam wszystkie moralne prawo do tego majątku, ja myśli, że ma on przecież na rękę Ligę Człystości. Wzdrygnęła się gwałtownie. — Zresztą nie żałuję, że do jutra! Sam się przekonasz! Pan Moffat, jako spadkobierca kilku milionów dolarów... Nie, proszę państwa, w smutny mój czas podobnym czułem, jak we mnie zaczyna się burzyć kawał!

Zapadła chwila milczenia. Marny skulona na kanapie, przypatrywała się Izabecie Selenie, trzymającej w ręku, Dektó! Crof! miał miąc zażenowaną i niepewną. Wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że pani Friend udalo się wywieść odpowiedni efekt i trzeba go było tylko utrzymać nadal.

PATRICK QUENTI

ANTRONOWIE!

TKUM, IZABELA KULCZYCKA

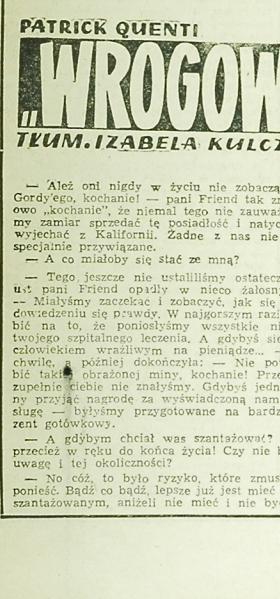
— Ależ oni nigdy w życiu nie zobaczą prawdziwego Gordy'ego, Kochanie! — pan Friend tak czcnie wpłatał o „kocianie”, że niemal tego nie zauważyłem. Mój zamiar sprzedać te posiadłości i natychmiast potem wyjechać z Kalifornii. Zadeć z nas nie jest do niej specjalnie przywiązany.

— A o miłobądź się stać ze mną?

— Tego jeszcze nie ustaliliśmy ostatecznie — zaczęli u! pan Friend opisał w nieco żalonym uśmiechu. — Miałymy zacząć i zobaczyć, jak się zachowasz po dowiedzeniu się prawdy. W najgorszym razie mogłobyś być... to... poniosłobyś wszystkie materialne koszty swojego szalnego bezeczenia. A gdybyś miała okazać człowiekiem wraziłym na pieniądze... — urwała na chwile, a później dokończyła: — Nie potrzebuję robić takich obrażeń miły, Kochanie! Przecież wówczas zupełnie ciebie nie znalazłby. Gdybyś jednak był skłonny przyjąć nagrodę za wyświadczoną nam wielką przysługę — byłymy przygotowane na bardzo hojny prezent gotówkowy.

A gdybym chciał was szantażować? Miałymy was przecież w roku do końca życia! Czy nie braciecie pod uwagę i tę okoliczność?

— No cóż, to było ryzyko, które zmuszone byłymy ponieść. Bądź co bądź, lepsze już jest mieć majątek i być szantażowanym, aniżeli nie mieć i nie być szantażowa-



Fot. — Z. K.

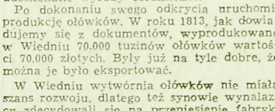
Z CIEGNI NA KONIEC ŚWIATA

To przecież fabryka Koh-i-noor jako jedna z pierwszych już w września 1945 roku wysłała za granicę pierwsze partie swych wyrobów.

Na końcu o tym, co najlepiej. Ołóć przez wiele lat zółty olwówek Koh-i-noor, nad którego udośkonieniem pracował cały brat syn Karola Hardtmutha — Franciszek, był symbolem najdoskonalszego olwówka świata. Był po prostu niedosięgnięty. Jesienne targi w Lipsku w roku 1864 przyniosły fabryce Koh-i-noor w Czeskiej Budziejowizach złoty medal i jednocześnie przesądziły zwycięstwo tzw. „czarnego króla” olwówek. Jest nim Tolson-dor — jedyny olwówek na świecie produkowany w 21 stopniach twardości. Jeśli mieliście okazję używać tego olwówka, w co nie wątpię, i wty przynajmniej, że należy mu się palma pierwszeństwa i znak najwyższej jakości.

D. KORZENA „Dziękuję, Prawda”

W orestatrowanym zamku kłafat pomorskiej gminie mieli się Muzeum sztuki, Redywego. CAF — Pelczarowa



W orestatrowanym zamku kłafat pomorskiej gminie mieli się Muzeum sztuki, Redywego. CAF — Pelczarowa

Pięciolatka szkolnych inwestycji sportowych

W latach 1966-1970 wydanie wrodnie ilość n w rządach sportowych przeznaczonych dla młodzieży szkolnej. Główny wysiłek inwestycyjny zostanie skierowany na budowę sal gimnastycznych i boisk przy szkołach podstawowych i średnich. W tym celu przewidziano wydatki w wysokości 1000000 zł. W ramach realizacji programu wychowania fizycznego. Na przykład własną salę gimnastyczną, często bardzo przymyślaną, posiada obecnie tylko co piąta szkoła podstawowa.

Wieloletni plan inwestycyjny, który został uchwalony przez Sejmik Miasta i Gminy, przewiduje, że w obecnym pięcioletnim okresie zostanie oddanych do użytku 1000000 zł. W ramach realizacji programu szkoleń podstawowych oraz 100 w szkołach zawodowych. (AK)

znikliwie fotografami Gordy'ego, Biednego Piotrusia od-daliśmy na przechowanie weteranarstwo. No, a wreszcie, co za meki były z babcią! Bo trzeba ci wiedzieć, że ponieważ babcia jest już bardzo stara i niezupełnie sprawna umysłowo, postanowiliśmy nie wlatwiaćć jej w całą prawdę. Powiedziałysmy jej tylko, że Gordy wrócił i że pniezabawmy przetrzymać ją w jej pokoju dopóki się wszystko nie wyjaśni. Tymczasem wykradła się w nocy i zjawiała się niespodziewanie w twoim pokoju, spramując nam nieopisany kłopot. Selenia postąpiła niemądze, zatając istnienie babci, ale babcia, która się zachęcał się z nią zobacz, a ona zwycięsko wyda — westchnęła. — Okazuje się jednak, że nie doceniłymy babci — ciągnęła dalej. — Trzeba było wciągnąć ją do spłaku od samego początku. Dziś rano kiedy się zorientowałam, że babcia się nie znajduje, przysiadłam do niej konfrontować — wyjaśniłam jej wszystko. Była zachwycona. Wszystko w lot polęła i była bardzo podziękowywana na myśl jak babcia udawała, że się uważa za prawdziwego Gordy'ego. Babcia z największą radością wszystkich rozkoszą przekroczyła prawo — dodała, wrzucając ramionami.

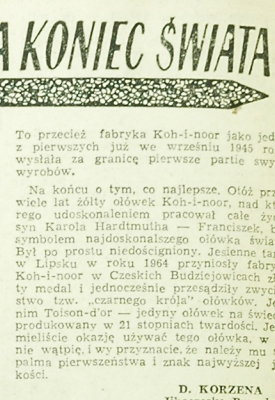
Urwała na chwile, spoglądając przez okno na melniejący już trochę, urocz krajobraz.

— I wiesz co ci powiem — dodała niespodziewanie.

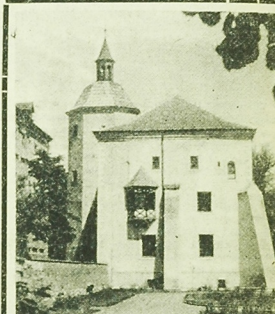
— Ze to wspaniale uczucie i niewymowna ułga nie potrzebowałam już kłamać i mówić tylko prawdę! Wyłącznie prawdę!

Może ze względu na to, że w ostatnich dniach przyzwyczailam się nie dowiadywać się zupełnie słowami pan Friend, ale w jej powiedzeniu „włącznie prawdę” wyczułem lekką przesadę i fałsz. Dawne podejrzanie jeszcze mi nie miało nie wygasły. Wszystko co usłyszałem było nieprawdą. Aż przeczucie, i wściekłość, i wszystkie inne, bałtaszyczne historyjki, jakimi mi on dotychczas rządził, także mi się wydały prawdziwe. Czy możliwe, żeby to miał być jeszcze jeden bluff z ich strony?

Cląg dalszy nastąpi



W orestatrowanym zamku kłafat pomorskiej gminie mieli się Muzeum sztuki, Redywego. CAF — Pelczarowa



W orestatrowanym zamku kłafat pomorskiej gminie mieli się Muzeum sztuki, Redywego. CAF — Pelczarowa

Pięciolatka szkolnych inwestycji sportowych

W latach 1966-1970 wydanie wrodnie ilość n w rządach sportowych przeznaczonych dla młodzieży szkolnej. Główny wysiłek inwestycyjny zostanie skierowany na budowę sal gimnastycznych i boisk przy szkołach podstawowych i średnich. W tym celu przewidziano wydatki w wysokości 1000000 zł. W ramach realizacji programu wychowania fizycznego. Na przykład własną salę gimnastyczną, często bardzo przymyślaną, posiada obecnie tylko co piąta szkoła podstawowa.

Wieloletni plan inwestycyjny, który został uchwalony przez Sejmik Miasta i Gminy, przewiduje, że w obecnym pięcioletnim okresie zostanie oddanych do użytku 1000000 zł. W ramach realizacji programu szkoleń podstawowych oraz 100 w szkołach zawodowych. (AK)

znikliwie fotografami Gordy'ego, Biednego Piotrusia od-daliśmy na przechowanie weteranarstwo. No, a wreszcie, co za meki były z babcią! Bo trzeba ci wiedzieć, że ponieważ babcia jest już bardzo stara i niezupełnie sprawna umysłowo, postanowiliśmy nie wlatwiaćć jej w całą prawdę. Powiedziałysmy jej tylko, że Gordy wrócił i że pniezabawmy przetrzymać ją w jej pokoju dopóki się wszystko nie wyjaśni. Tymczasem wykradła się w nocy i zjawiała się niespodziewanie w twoim pokoju, spramując nam nieopisany kłopot. Selenia postąpiła niemądze, zatając istnienie babci, ale babcia, która się zachęcał się z nią zobacz, a ona zwycięsko wyda — westchnęła. — Okazuje się jednak, że nie doceniłymy babci — ciągnęła dalej. — Trzeba było wciągnąć ją do spłaku od samego początku. Dziś rano kiedy się zorientowałam, że babcia się nie znajduje, przysiadłam do niej konfrontować — wyjaśniłam jej wszystko. Była zachwycona. Wszystko w lot polęła i była bardzo podziękowywana na myśl jak babcia udawała, że się uważa za prawdziwego Gordy'ego. Babcia z największą radością wszystkich rozkoszą przekroczyła prawo — dodała, wrzucając ramionami.

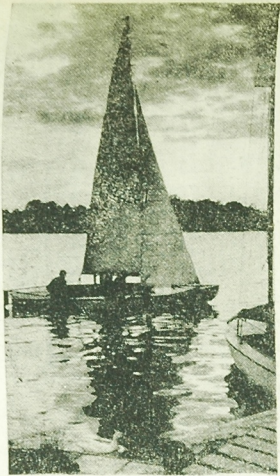
Urwała na chwile, spoglądając przez okno na melniejący już trochę, urocz krajobraz.

— I wiesz co ci powiem — dodała niespodziewanie.

— Ze to wspaniale uczucie i niewymowna ułga nie potrzebowałam już kłamać i mówić tylko prawdę! Wyłącznie prawdę!

Może ze względu na to, że w ostatnich dniach przyzwyczailam się nie dowiadywać się zupełnie słowami pan Friend, ale w jej powiedzeniu „włącznie prawdę” wyczułem lekką przesadę i fałsz. Dawne podejrzanie jeszcze mi nie miało nie wygasły. Wszystko co usłyszałem było nieprawdą. Aż przeczucie, i wściekłość, i wszystkie inne, bałtaszyczne historyjki, jakimi mi on dotychczas rządził, także mi się wydały prawdziwe. Czy możliwe, żeby to miał być jeszcze jeden bluff z ich strony?

Cląg dalszy nastąpi



FRASZKI

MATEMATYKA KARIERY

Aksjomat zasadniczy
Naukę tę otwiera:
Jednostka, co się liczy,
Przypięta licze zera.

CHODZĄCA CNOTA

Ona jest chodzącą cnotą,
Nazywają ją tak szustnie,
Bowiem jest cnotliwa dotąd,
Dokąd chodzi. Leżąc — już nie...

MORAL O PROCESIE

Niżej wymieniam
Moral głęboki:
Proces myślenia
Kochać wyrok...

ZE ŚWIATA STUKI

Dlaczego tworzą artystę nasi?
Jakie twórczości ich są powody?
Dlaczego, aby stać mecenasi
Mogli przynajmniej sobie nabyć.

TRUIZM O RYBIE

Kadły wie chyba,
Ze gruba ryba,
Płyną na co dzień
W sadowej wodzie.

WARUNEK CZYSTEJ MIŁOŚCI

Jaka zakochanych parka
Może przetrwać miłość czystą?
Wysokolona pielęgnarka
Z użytkościami higienista.

Z. ZBOROWSKI

MAGAZNEK

Ile pijemy?

Choć statystycznie Pol-
ska pod względem wy-
pianego alkoholu (3,8 l
rocznie na każdego doros-
łego obywatela) nie należy
do światowej czołówki (wy-
przedzają ją m. in. Francja,
Włochy, Szwajcaria i

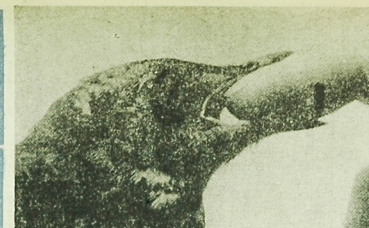
NRF), to jednak spoży-
cie alkoholu jest u nas zjawis-
kiem wyjątkowo niepokoj-
ącym. Wyniem bowiem
głównie wódki i spirytusu.
Szereg przeprowadzonych
badań i wieloletnie obser-
wacje pozwoliły ustalić, że
połowę ogólnej ilości alko-
holu spożywanego w Polsce
wypija 30 proc. dorosłych
mieszkańców. Liczba nio-
wogów alkoholików w Pol-
sce jest obecnie na około 300
tys. Polowa z nich wymaga
systematycznego leczenia.

2 grosze za zamek

Dolne Ojowska zamyka
wznoszący się na stromej
kalewicy potężny zwały masyw
zamku otoczonego bastionami i
wieżami obronnymi. Zamek
w Pleszewskiej Skale, wzniesi-
ony za Kazimierza Wielkiego,
został w 1377 roku nadany
podkomorzemu krakow-
skiemu, Piotrowi Szafrancowi,
głównemu obrońcy rodu
pięciogłowego się herbem
Stary Książ.

Zamek w Pleszewskiej Skale
przez 200 lat znajdował się
w rękach władców Śląska,
którzy byli zobowiązani do
płacenia podatku — 2 grosze
do skarbcza królów polskich.

Obc. jak upiór!
Fot. — Z.K.



Co za dziwny pędak? Niby wielki, a zjeść go się nie da.
Fot. — Z.K.

W JEDNYM WZDANIU

ELEKTRYCZNYM — POD GÓRĘ

Zakłady w Sołi rozpoczęły
produkcję nowego typu ciągnika
elektrycznego dla prac trans-
portowych na dworcach, lotni-
skich itp. Z pełnym obciążen-
iem 15 ton pokonują on wio-
zienia do 10 st.

WODA DLA ATEŃ

W Grecji rozważają się pro-
jekt budowy 550-megawatowej
silowni jądrowej połączonej z
zakładem odsalającym; mio-
działalność jądrową dostar-
czyłaby on wody dla okręgu
ciągniętego w łodzi 100 milio-
nów metrów sześciennych rocznie,
która obecnie trzeba tra-
sprowadzać z dalekich odległości.

ACETYLEN Z LUKU
PLAZMOWEGO

W Instytucie Syntetyzacji Petro-
chemicznej w Moskwie wypracowa-
no nową technologię otrzy-
mywania acetyleny z gazu ziem-
nego przy wykorzystaniu
wysokiej temperatury łuku
plazmowego.

NADJODZISZE NARZĘDZIE
Najnowsze i najwęższe w
świecie narzędzie diamentowe —
tarcze szlifierskie wartości 20
tys. dolarów — wyprodukowała
amerykańska firma Norton.

KOSMICZNA ZMOŁA
PROMIENI X
Katalog ciał niebieskich, zbli-
żonych do Ziemi, w ramach pro-
jektu obserwacji w ehwili
obecnej 25 obiektów tego typu.

OPONY PRAWIE
NIE DO ZDANIA
W USA opracowano nowy typ
włókna nylonowo-polistyrenowe
dla przemyślnego opon samo-
chodowych, który pozwala
zwiększyć ich trwałość i żywot-
ność o co najmniej kilkadziesiąt
procent. (WIT-AR)



Nabrzeżne strony nad Neke ostatkiem sił starają się zatrzy-
mować wdmuchiwany piasek. (er)
Fot. — Z.K.

cja budowy nowych suchych
doków, w których można by
montować stwory o rozmiarach
do 260 tys. DWT. Stocznia ubywa-
ca się o pomoc finansową rząd-
u, gdyż bez niej nie może
podjąć próby odbudowania super-
biutych japońskich, który
będzie budować największe w
świecie jednostki pływające.

TANKOWCA ROSNA

W roku 1959 największy tan-
kowca świata miał pojemność
20.000 ton. Obecnie w budowie
znajdują się jednostki tego ty-
pu o nośności 20.000 ton. Pro-
jektowane są tankowce jeszcze
półtora raza większe.

„SAVANNAH” JEST
DEFICYTOWY

Działalność handlowa amery-
kańskiego statku z nazwą
jedynym, „Savannah” będzie
deficytowa. Polowa rocznych
kosztów eksploatacji (około 1,73
mln. dolarów) pokrywana będzie
ze specjalnej dotacji, fundu-
szu zakładowego marynarki.

AUTOBUS DLA KONI

Szybki transport koni z zachowaniem nie-
zbędnych dla ich dobrej kondycji warun-
ków, nastrożać dotychczas wiele kłopotów.
Ostatnio konie przewozi się w specjalnie
przystosowanych autobusach.

Specjalnym autobusem do przewozu koni
jest pojazd zbudowany w oparciu o zespół
ciężnika siodłowego Star-25 i długiej na 9,5
m naczepy

(WIT-AR)

KRZYŻÓWKA

	5	6	7	8	9				
10			11						
	12	13	14						
15		16		17					
	18	19	20	21	22				
		23	24	25	26	27	28	29	
30		31	32						
	33	34		35	36				
37				38					
	39			40					

POZIOMO: 5) puchowy kaw-
aler, 10) niedziela (pamięć), 13
czy ci nie żal, wraca) do ba-
12) niedorożek, 16) wioło mu-
rowane, 19) okienko, 20) kama-
ty, 21) razielski odziumow-
y, 22) młynski gaz, 23) Jeli-
czki, 24) Afryka, 25) kolga
garnka, 26) talb, 27) części dzieła
literackiego, 28) maszynowiec
trawny, 29) grała tytułowa row
w filmie „Hesła”, 30) stós drożwa
opatowski, 31) profesja Zbyszka
Czubulskiego, 32) głębina, 33) po-
rowiec zabójczy, 34) stós drożwa
opatowski, 35) stós drożwa
opatowski, 36) stós drożwa
opatowski, 37) stós drożwa
opatowski, 38) stós drożwa
opatowski, 39) stós drożwa
opatowski, 40) stós drożwa
opatowski.

WERTYKALNIE: 1) wideryk, 11)
trawa, 12) ced do patenia, 14) oz-
dobny kobielec 1951, 15) kamień
piekny, stosowany do wy-
pajania rasek, wrzodów, 16) 6
stop używany do spajania me-
talu, 8) instrument Wajskiego, 9)
przebieg na czerdaniu, 10)
stycznisz, 11) już nie widno, ale
jeszcze nie ciemno, 19) ptak, któ-
ry może... kopnąć, 21) holowy
głoz, 22) chwast polny o pięciu-
krotnych kwiatkach, 24) niedopalek
świecy, 25) tańskie drzewo (do
40 m obwodu), 27) przefanny
zapach, 28) sienna wódka, 29)
główna teatlna, 30) skrzydlaty
płynak, 36) w szachach albo na
okręcie.

ROZWIĄZANIA
Rozwiązania należy nadesłać
w terminie tygodniowym pod
adresem redakcji „Dziennik
Wesołowski” i z dopiskiem na
kopercie: „Kryżówka z nr
...”

ROZWIĄZANIA
Rozwiązania należy nadesłać
w terminie tygodniowym pod
adresem redakcji „Dziennik
Wesołowski” i z dopiskiem na
kopercie: „Kryżówka z nr
...”

ROZWIĄZANIA
Rozwiązania należy nadesłać
w terminie tygodniowym pod
adresem redakcji „Dziennik
Wesołowski” i z dopiskiem na
kopercie: „Kryżówka z nr
...”

ROZWIĄZANIA
Rozwiązania należy nadesłać
w terminie tygodniowym pod
adresem redakcji „Dziennik
Wesołowski” i z dopiskiem na
kopercie: „Kryżówka z nr
...”

ROZWIĄZANIA
Rozwiązania należy nadesłać
w terminie tygodniowym pod
adresem redakcji „Dziennik
Wesołowski” i z dopiskiem na
kopercie: „Kryżówka z nr
...”

Dla bezpieczeństwa na drogach HAMULEC W... OKULARACH

Elektronicy Jugosłowiańscy z
uniwersytetu w Lublinie
zaprezentowali nową koncepcję
półautomatycznego hamulca
samochodowego, z czujnikiem
zapalającym się w okularach i
reagującym na im-
pulsy nerwu wzrokowego.

Oparli się oni na założeniu, iż
urządzenie elektroniczne typu
cenzylografu, stosowanego przy
badaniach mózgu, jest w stanie
odebrać pierwszy impuls
wzrokowy specjalizujący się
bezpieczeństwo. Odpowiednie
przekazniki mogą wtedy wie-
dzieć hamulce prawie natych-
miast zacząć szczybel, niż za
pośrednictwem mięśni uszną to
kierownik. Według informacji,
wzrost nieprawdopodobnie, u-

dato się w ten sposób zatrzymał
samochód jadący z szybkością
100 km/godz. na przesłaniu 11
metrów.

Praktycznie zastosowanie wy-
nalazku, niezależnie oczywiście
od normnych hamulców, na-
potkank jednak musi jeszcze na
oznaczyć trudności. Urządzenie
odróżnić powinno bowiem
impuls przesyłający od innych
napiętych wzrzącz wzrokowych.
Ponadto nie każde zastrzeżenie
przekaznika na drodze wymaga
niezbędności włączenia
hamulców, co samo w sobie wy-
wazy przy dużej szybkości niebez-
piecznie. (WIT-AR)



ROZBIUDOWA PORTU
W CASABLANCA

Port w Casablance jest głów-
nym miejscem przeładunków
fosforowych, w których Maroko
zajmuje 40 proc. Pierwszym
miejscu wśród światowych eks-
portatorów (każdego dnia roz-
ładująca się na 200 tys. ton).

ROZBIUDOWA PORTU
W CASABLANCA

Port w Casablance jest głów-
nym miejscem przeładunków
fosforowych, w których Maroko
zajmuje 40 proc. Pierwszym
miejscu wśród światowych eks-
portatorów (każdego dnia roz-
ładująca się na 200 tys. ton).

100 LAT TEMU PRASA PISAŁA

P rusy rozpoczęły wojnę! Najazd roz-
począł się jednocześnie w trzech
punktach: w nocy z dnia 15 na 16 bm.
generał Herwarth von Bittenfeld wta-
rznął do Saksonii, generał Montaufer i
Falkenstein do Hanoweru, generał Beyer
do Kasselu. W dniu 21 bm. celi Hannover
znajdował się w rękę Prusaków, nie wy-
łączając głównej fortecy Stade nad Elbą,
która podpułkownik Crnach zdobył, roz-
broił zamek i zagroził dalszą. Celn Sa-
ksonia też się zajęła przez wojska pruskie,
których przednie straż 21 bm. znajdowa-
ły się w Pirna i Zittau, a więc na samej
granicy niemiecko-saskiej. Austracye ze
swojej strony w dniu 18 bm. wtargnęli do
Szląska pruskiego w trzech punktach:
pod Gubru, gdzie dala od patrolu
pruskiego (był to pierwszy strzał), pod
Klingsbeutal i pod Bogumien. Na Szlą-
sku wojsk należy z godziny na godzinę o-
czekiwac pierwszych bitwy. Z ostatnich po-
głoszek wynika, że pod Opolem wojska
cesarskie odniosły świetny, nad Pruskami
związującymi zwycięstwo, zwycięstwo, że o-
głoszenie telegraficzne nie o tym nie wie-
dzą, wiadomości to momentu ulega po-
wzięciu. Rozpoczęcie wojny w Niem-
czech dzieło history i Włochom do działania.
Król włoski oświadczył, że skoro Austria
teraz z Bawarią i Saksonią wydała woj-
nę Prusom, przeto i Włochy wypowiedzia-
ją jej wojnę. Działania nie mają one
żadnych wiadomości. Wobec tak od-
miennych zapisów zagadkowa postawa Fran-
cji od dawna budziła pouważanie cieka-
wość. Wszakże jak dotąd neutralność jej
nie ulega wątpliwości, chociaż szerepcie
wypada, że objawiają wciąż pogłoski o wy-
stąpieniu korpusu francuskiego nad Ren-
nem pod dowództwem samego cesarza Na-
poleona III.

W środę 20 bm. odbył się w Warszawie
koncert Moniuszki, ale nie ścignął wielu
sluchaczy, zajętych raczej muzyką pod-
wórkową. Muzyka nie do końca była
każdy może udawać, że się na niej zna.
To już bardzo wiele, bo wszyscy za zna-
nowców uchodzą libinym. Ale podczas od-
grywania symfonii, ciężko było na takich
samozwanych muzycznych nadchodzić pró-
ba. Nie bawili ich to i trudno się temu dzi-
wić, bo muzyka pozostała dla tych którzy
jej nie rozumieją jest prawdziwą męczar-
nią. Miły Hości! Iść to dla tych konser-
nansów światowych robi się postępieć!

Uderzył nas widok nowego rodzaju za-
bawki. Była to piłka wielkich rozmiarów,
z rożkami tych, jakie od pamiętnych czasów
teszły w użyciu w dzielnicy naszej. Piłka
spod kórki ręki wyszła ta piłka
upadła na oryginalny pomysł wymalowania
na niej globusa ziemskiego. Światem o-
wymi bawili się siedmiolatek dziewczyn-
ka podrażniają go w górę, to znovu to-
cząc go ziemi, zupełnie jak Jowisz, kiedy
to przystępuje dobrego humoru, unosi-
wszy się od matulekich szurpaniu chętny
dla rekreacji przetrwał sobie piądziny z
ręki do ręki. Aż wreszcie w jednym z
podskoków piłka padła na ostry piętnek
dresowca. Jak raz cież ten wypadł na Ang-
lię. Powietrze wzbijając sięgnąć i cały
globus ziemski spłaszczył się jak arkusz
papieru.

I tamtego samego głowu kiedy i jak na-
stąpić koniec świata. Kto wie jaka tam
działczynka bawi się z ziemią naszą. Pod-
skakujemy to do góry to na dół, aż ude-
rzymy o piętnek i ... już będzie po uszu-
rku. Erka